



COMMUNIO IN CHRISTO

Nasze Życie - Nasze Dzieła

22. Cyfrowy List Duchowny, 21 czerwca 2023

Temat:

WSPANIAŁOŚĆ ŚWIĘTEGO KOŚCIOŁA OSADZENIE W ŻYCIU

Matka Marie Therese udaje się do Amsterdamu, by odwiedzić ciężko chorą staruszkę. Spotyka ludzi, którzy nie widzą w swoim życiu sensu, napotyka na niewyobrażalną nieuprzejmość, ulice handlowe pełne zbędnych luksusowych przedmiotów.

Młodzi ludzie koczują na placu, marnując czas na picie. Dwie osoby biorą udział w zaciętej kłótni. „Chociaż nie mogę wiele zrozumieć przez hałas, zauważam: ich spór jest poważny!



Wokół nich tworzy się krąg gapiów, ale nikt nie interweniuje ani nie próbuje pośredniczyć...“ Samochody, automaty do gier, pieniądze i uzależnienie są treścią życia.

„Gdzie mogę znaleźć Boga?“ pyta Matka Maria Teresa w swoich rozważaniach z lipca 1985 roku, opublikowanej w jej szesnastej książce „Męka Jezusa w roku 2000“. Spotyka ludzi w mieście - i Boga w Świętej Eucharystii. Jej wrażenia są inspiracją dla tego tekstu.

Ks. Jaison Thazhathil
Przeor Generalny



ORYGINALE ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY

CHWAŁA KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO

»Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie«. (Joh 1,26)

10.07.1985

Tego ranka moja droga zaprowadziła mnie do dużego miasta. Chciałem odwiedzić starszą panią, która była poważnie chora i prawdopodobnie zostało jej tylko kilka dni życia. Z dworca do jej mieszkania było około 15 minut marszu. Ponieważ pogoda zachęcała do spaceru, poszłam na piechotę. Duże miasto, w którym codzienne życie to tętniący życiem tłum nerwowych ludzi. Czuć zgiełk, nieunikniony chaos masy ludzi, z których wielu szło do pracy, a jeszcze inni zmuszeni bezrobociem marnowali czas na ulicy lub knajpie. Od świtu do zmierzchu zawsze było tu tak samo gwarno. Pomyślałem sobie: Gdzie tu jeszcze można znaleźć Boga?

Młodzi ludzie leżeli na ziemi na placu w środku miasta, marnując godziny na wylegiwanie się i picie. Szłam dalej i przeszłam przez ulicę handlową. Jeden sklep obok drugiego wzbudzał ciekawość. Co za luksus i jaka różnorodność pragnień! I znowu moje pytanie: Gdzie znajdę tutaj Boga?

Nagle zostałam wybudzona z moich myśli. Dwie osoby były zaangażowane w gorącą kłótnię. Chociaż niewiele słyszałam z tego, o czym rozmawiali przez hałas, zdałam sobie sprawę, że to poważna sprawa. Wokół nich zebrał się krąg gapiów. Ale nikt nie interweniował ani nie rozmawiał z nimi. Ponownie moje pytanie: Czy znajdę tu Boga?

Poczułem litość dla świata, który tak bardzo oddalił się od Boga. Moja medytacja trwała dalej. W rodzinach jest mniej modlitwy. Niepokojąco wzrasta milczenie przed Bogiem, a nieznośna pustka prowadzi do jeszcze większego egoizmu. Samochód, automat do gry, pieniądze i uzależnienie stały się treścią życia. A Paweł mówi: Chrystus jest moim życiem. Szacunek dla bliźniego, dla człowieka opuścił nas. Ludzie chcą być opłacani, opłacani za słuźenie bliźniemu. Bóg też jest tu usunięty, świadomie Go odtrąciliśmy, bo On chce, żeby to przykazanie się wypełniło. I znowu moje pytanie: Gdzie w takim razie znajdę Boga?

I oto stoję na środku tej tętniącej życiem ulicy przed plakatem z napisem: „Przyjdź i poświęć czas na refleksję. Wejdz, jesteś tu mile widziany. „ Otworzyłam drzwi, które skojarzyły mi się z kościołem. A kiedy zamknąłem je za sobą, cały hałas zniknął. Moja ciekawość wzrosła i kiedy weszłam do środka, odkryłam około 20 osób klęczących przed wystawioną



Eucharystią. Oto odpowiedź na moje pytanie. Tutaj był Bóg i prawdopodobnie tak widoczny, że modlitwa nie stanowiła żadnej trudności. Ale kto znalazłby to miejsce kultu poza tymi, którzy o nim wiedzieli? I w mojej modlitwie było tak, jakbym słyszała lament wielu młodych ludzi: Nie mam dojścia do Boga, albo: To gdzie On jest...?

Jest tak wielu, którzy nie chcą mieć nic więcej wspólnego z tą egzystencją. Albo, jak powiedziała mi ostatnio pewna dziewczyna, zadając najpierw dwa pytania: Gdzie w końcu jest Bóg i czym jest Kościół? Poszedłem do wróżki i zapytałam ją, czy po śmierci nastąpi lepsze życie i jak to się spełni..... Zadałam jej wtedy następujące pytanie: Czy jesteś tak naiwna, że powierzasz swoją niewiedzę o Bogu parapsychologii? Poszłam dalej i pomyślałam o początkującym teologu, który wyraził swoje przekonanie, mówiąc, że jego największym problemem jest wiara w Boga. Nie mogłem mu powiedzieć nic poza tym: Kiedy



przygotowujesz się do sakramentu święceń, ważne jest, abyś mówił o Bogu, wierzył w Niego i kochał Go ...

Przerazająca pustka tego człowieka, który musi przynieść zbawienie w imię Chrystusa, sprawiła, że moja medytacja stała się świadectwem tego, jak rozpoznaję i kocham Boga w moim życiu. Dla mnie On nie jest snem ani fantazją. Spotkałem Go w moich cierpieniach, w wyrządzonej mi niesprawiedliwości, w spotkaniu z grzesznikami, z oszustwem i w spotkaniu z fałszywą pobożnością. Znalazłem Go w zaufaniu, które w Nim pokładałam.

Pozwolono mi dowiedzieć się o Nim dzięki łasce, daleko poza Pismem Świętym. Wprowadził mnie w swoje życie i śmierć, w Swoją miłość do mnie i do świata. Poznałam Jego nieustrudzone poświęcenie dla każdego z nas, aby nikt nie został pominięty. Rozpoznałem Go w ideale prawdy i jak strzała światła Jego orędzie przeniknęło moją duszę. Dane mi było doświadczyć, że On jest wszędzie, jest w moim bliźnim, jest w materii i prawdopodobnie jest tak żywy, że nie możemy przeoczyć Jego życia. Jest pośród nas, jest bliżej mnie niż ja sama siebie. Pokazał mi, jak uczyć się od Niego miłości i jak uczynić moje życie wiecznym i nieprzemijającym.

W swoim obwieszczeniu Kościół wypowiada słowa, które rozpalają moje serce. Ból moich codziennych cierpień dał mi pieczęć przekonania, że wiem, iż Bóg jest blisko. Wiara stała się zbędna, ponieważ miłość dawała pewność. Kościół trwa w Chrystusie, jest wspólnotą, którą jestem wypełniona. W Nim znalazłem Chrystusa, żywego w Słowie i Sakramencie. Moc Boga jest obecna, nie jako policjant, ale w nieograniczonej miłości, abyśmy nie uciekli przed Jego spojrzeniem, spojrzeniem zbawienia. Bóg jest pośród nas, właśnie tam, gdzie najmniej myślimy o Jego obecności.



Żyjemy tu niebezpiecznie, a jednak: co czyni miłość? Jest tam, gdzie ją odrzucamy. Dobrobyt odebrał nam Boga. On objawia się w Chrystusie jako służąca moc, jako autorytet miłości, jako sprawiedliwość dla faryzeuszy i jako Odkupiciel w Swojej śmierci na krzyżu. Jego Duch jest daleki od zagaszenia miłości na świecie. Kościół nosi w swoim centrum tajemnicę Chrystusa, jest miejscem, w którym Jezus oddaje się nam, a my oddajemy się Jemu.

„Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. (J 1,9-12)

*O blasku Kościoła świętego,
święte miasto Boga,
jakże zostałeś zbezczeszczoney!
Twoja misja została Ci odebrana
ponieważ zaszczepiono w Tobie sprzeczność.
Twoja czystość została splamiona grzechem,
Twoja miłość, tak czysta jak Chrystus, została wyparta,
Twe członki obrzydzone ziemskimi przyjemnościami,
Twoje centrum odebrane przez niewiarę.
Czyste złoto łaski,
o którym świadczą Tve dary,
Boskie życie, które daje nam przyszłość w Bogu,
zostało Ci odebrane,
ponieważ wąpimy w Twoją wszechmoc,
ponieważ wąpimy w Boga.
Uniżyliśmy Twój krzyż,
który jest gwarancją naszego zbawienia.
Odkupienie, o którym mówi nam Twoje życie,*



*jest tłumione przez naszą letniość,
która nie traktuje poważnie Twojego słowa.*

*Twoi przedstawiciele, przyjęci do Ciebie,
obdarzeni darami boskiej mocy,
nie nauczają Twojej prawdy.*

*Ignorują Twoją świętość,
aby uniknąć konsekwencji.*

*W Twoim imieniu zabijają to, co święte
i walczą przeciwko Duchowi i Twoim wybranym.*

*Mistyczne Ciało, tak cenne w swej łodydze,
ulega zgniliznie.*

A jednak Twoja czystość nie traci konturów.

*Twój Duch, spalony krwią Chrystusa,
czyni Cię tak świętym nawet w naszych grzechach.*

Ponieważ Twoja miłość chce płynąć

Dzielisz się sobą z ubogimi,

Cierpisz w duszach ofiarnych gorzki trud

który czyni nasz czas tak powolnym.

Świat i jego uwodzenie, pożądanie i ego,

oddalają się od Ciebie.

A Ty, o szlachetna Oblubienico,

nie przestajesz hojnie obdarzać miłością,

dawać dary w obfitości

by sprowadzić do domu część ciała,

która oddaliła się od życia,

by powróci do domu.



*A jeśli Twe serce czuje niejeden ból,
a łaski nie przynoszą zbawienia
wtedy wstępujesz w człowieka,
by nierozpoznana umieścić w nim to, co czyste.
I gdy Twoja boskość ponownie staje pod krzyżem
a Twoja krew zwilża naszą ziemię Twoją,
dając zbawienie naszym czasom,
wtedy nigdy nie zostaniesz pokonany,
bo Twoja świętość, osiągnięta we krwi, nie ma końca.
Niebo obejmuje Twe życie, trwa w boskości.
Dlatego każdy powinien ugiąć przed tym kolano,
co dajesz ludziom:
Boga w miłości miłosiernej,
który jest naszym życiem na wieki wieków.
Amen*

Fragment z książki Matki Marii Teresy „Die Passion Jesu im Jahre 2000 – Um der Liebe willen“ – „Męka Chrystusa w 2000 roku – Z miłości”, S .139-143, wyd. Pattloch 1986



KOMENTARZ

Ks. Mikoyezu John Gbemboyo

Matka Maria Teresa - przykład chrześcijańskiego powołania

Matka Maria Teresa urodziła się w Holandii w 1927 roku. Została ochrzczona imieniem Józefina Teresa. Przez chrzest została przyjęta do Ciała Chrystusa, Kościoła. Stać się chrześcijaninem poprzez sakrament chrztu jest prawdziwą łaską, którą daje sam Bóg. Jej rozwój duchowy odbywał się w harmonii z jej wzrostem, ponieważ mogła dojrzewać fizycznie i duchowo. Przykład, jaki dała nam Matka Maria Teresa w swoim rozwoju ku świętości, może być postrzegany jako owoc zarówno pierwszego sakramentu, jaki otrzymała, chrztu św., jak i jej powołania do założenia wspólnoty.

Jako dziecko rodziny, która dbała o jej duchowe dobro, dorastała z pragnieniem życia według słów Biblii, które pomogły jej rozeznaczyć wolę Bożą dla jej życia. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym mówi o tym w następujący sposób: Chrystus (...), już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowiekowi samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie. Nic więc dziwnego, że w Nim właśnie wspomniane prawdy mają swój początek i osiągają swój punkt kulminacyjny (Gaudium et spes 22). Matka Maria Teresa miała mistyczne doświadczenia Bożego objawienia w młodym wieku. Podczas Mszy Świętej doświadczyła głębokiego wglądu w łączność między Eucharystią a kapłaństwem. Niektóre z tych wczesnych dziecięcych doświadczeń doprowadziły ją później do potrzeby kochania zgodnie ze swoim powołaniem poprzez słowa i czyny, aż do momentu, w którym miała inspirację do założenia wspólnoty.

Innym momentem w życiu Matki Marii Teresy było wezwanie do życia Bożą miłością w konkretny sposób. Przeszła przez trudne czasy, naznaczone serią chorób, a mimo to jej pasja do zjednoczenia z Chrystusem rosła bardziej niż kiedykolwiek. Jej pasja i mistyczne doświadczenia skłoniły ją do założenia wspólnot i dzieł społecznych.

Modlitwa pozwoliła zrozumieć jej swoje powołanie, żyć konkretną miłością i pracować na rzecz odnowy Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II. Podążanie za Chrystusem stało się centralnym elementem naszej misji i jej założenia. Stało się impulsem do powstania założenia, które po raz pierwsze miało urzeczywistnić postanowienia Soboru Watykańskiego II. Charyzmat *Communio in Christo* polega na opiece nad osobami cierpiącymi na różnego rodzaju choroby i wnoszeniu miłości Chrystusa w ich życie.



Dzisiaj zadaniem rodzin i zgromadzeń jest angażowanie się na rzecz dzieci. Łaska Boża jest zawsze obecna w życiu ludzi, którzy przyjmują sakramenty i pozostają wierni swojemu powołaniu do świętości. Powołanie jest zawsze ukierunkowane na naszą świętość, na miłość Boga i miłość bliźniego. Wspólnota Communio in Christo wyrosła z objawienia się Boga w życiu Matki Marii Teresy. Pozostaje ona wzorem dla wszystkich, którzy są powołani do prowadzenia prawdziwie chrześcijańskiego życia w dzisiejszym świecie. Przyjmując nasze powołanie do świętości i żyjąc miłością Chrystusa w słowie i czynie, możemy przezwyciężyć pokusy grzechu i wszelkie formy niezgody między nami.

Ks. Mikoyezu John Gbemboyo

Ks. Mikoyezu John Gbemboyo jest katolickim księdzem w katolickiej diecezji Tombura-Yambio w Sudanie Południowym. Jest członkiem Communio in Christo. Po ukończeniu studiów teologicznych w Kharthum został wyświęcony na kapłana w październiku 1999 roku.



Pełnił różne funkcje w swojej diecezji, zanim w 2016 r. podjął studia uzupełniające na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, kończąc je licencjatem z komunikacji społecznej. Podczas pobytu w Rzymie nawiązał kontakt z członkami Communio in Christo, a później miał okazję odwiedzić Dom Macierzysty Communio in Christo w Mechernich w Niemczech.

Po studiach wrócił do Sudanu Południowego i został koordynatorem duszpasterskim i koordynatorem ds. komunikacji społecznej w Sudańskiej Konferencji Biskupów Katolickich (Sudan Południowy i Sudan), gdzie pracuje do dziś.



Stopka redakcyjna

Wydawca: Ordo Communions in Christo

Adres: Bruchgasse 14, D-53894 Mechernich

Strona internetowa: www.communio.nrw

Mail: info@communio.nrw

Tel.: +49-2443 9814823

Faks: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy

Kadra edytorska: Ronald Larmann i Manfred Lang, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Layout: Ronald Larmann, Agencja ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Współpraca: Siostra Lidwina, Mechernich/Niemcy

Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy

Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy

Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy